

Krakowskie Forum Karnistyczne wokół kontradiktoryjności

Nowelizacja prawa i procedury karnej, kontradiktoryjność i konsensualizm to tematy III Krakowskiego Forum Karnistycznego. Odkryło się ono 6 lutego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Forum współorganizowane było przez Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych, Katedrę Prawa Karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Okręgową Radę Adwokacką w Krakowie, Prokuraturę Apelacyjną w Krakowie oraz Sąd Okręgowy w Krakowie.

W tym roku spotkanie to miało jednak o tyle szczególny wymiar, że zaplanowane zostało niejako w przeddzień wejścia w życie tzw. wielkiej nowelizacji prawa i procedury karnej, która począwszy od dnia 1 lipca 2015 r. – przynajmniej w założeniu – zmierzać będzie do znaczącego przemodelowania obowiązujących obecnie regulacji prawnoprocesowych w kierunku tzw. względnej kontradiktoryjności i konsensualizmu. Z tej też przyczyny to właśnie prognozowany sposób realizacji tego „modelowego” założenia oraz skala „względności” wprowadzonej w ramach wspomnianej reformy kontradiktoryjności stanowiła zasadniczy przedmiot prowadzonych w trakcie Forum rozważań.

Odnosiło się to przy tym do obu przewidzianych przez organizatorów i niezwykle interesujących paneli poświęconych w pierwszej części tzw. umorzeniu konsensualnemu z nowego art. 59a k.k. oraz w drugiej postępowaniu dowodowemu przed sądem po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego.

Podział prowadzonej debaty na zagadnienia nawiązujące zarówno do konsensualizmu, jak też kontradiktoryjności niewątpliwie ukazał skalę problemów, jakie pojawią się przede wszystkim w praktycznym stosowaniu znowelizowanych przepisów od lipca 2015 r. W tym zapewne zresztą celu organizatorzy Forum zdecydowali się na to, aby w ramach poszczególnych paneli swój punkt widzenia na nadchodzącą zmianę normatywną mogli przedstawić nie tylko teoretycy prawa (członkowie Komisji Kodyfikacyjnej), ale również przedstawiciele sądów powszechnych, jednostek prokuratury oraz adwokatury. Nie dziwi zatem, że już w trakcie I panelu poszczególni paneliści prezentowali nieco odmienne podejście do wprowadzonej do kodeksu karnego instytucji umorzenia konsensualnego.

Na wstępie nie obyło się tu oczywiście bez dostrzegalnego już w piśmiennictwie wskazania, że przedmiotowa regulacja stanowi przykład wykupienia się za pieniądze od odpowiedzialności – wzrostu poczucia bezkarności sprawców zamożnych, co nie wydaje się być do końca trafnym spostrzeżeniem. Podobnie o ile przedstawiciele adwokatury widzieli w tym instrument pozwalający znacznie ograniczyć długość prowadzonego postępowania karnego, to SSO Wojciech Domański wskazywał na możliwość czysto instrumentalnego wykorzystania omawianej instytucji w celu wywarcia presji na pokrzywdzonego, czy też nawet przedłużenia postępowania karnego. Podobnie przedstawiciel prokuratury (Prokurator PA w Gdańsku Zbigniew Niemczyk) zauważył, że pewnego rodzaju względna obligatoryjność, automatyzm umorzenia stwarza niebezpieczeństwa chociażby w aspekcie bardzo szerokiego katalogu przestępstw, gdzie władztwo pokrzywdzonego może wypaczać idee procesowe, przyćmiewać istotę interesu publicznego w ściganiu przestępstw. Nie trzeba dodawać, że takie sceptyczne podejście do przepisu art. 59a k.k. może stwarzać ryzyko nadużywania w przyszłości przez prokuraturę oraz sądy paragrafu 3 analizowanej regulacji, w myśl którego przepisu tego nie stosuje się „jeżeli zachodzi szczególna okoliczność uzasadniająca, że umorzenie postępowania byłoby sprzeczne z potrzebą realizacji celów kary”.

Tymczasem członek Komisji Kodyfikacyjnej prof. UKSW dr hab. Jarosław Majewski celnie konstatawał, że chęć likwidacji tego rodzaju nadużyć musiałaby prowadzić do usunięcia z k.p.k. także przestępstw wnioskowych, gdyż również i w tym przypadku zachodzić będzie możliwość potencjalnego wpływu na

osobę pokrzywdzoną czynem zabronionym. Na uwagę zasługuje wreszcie wypowiedź prof. dr hab. Andrzeja Zolla, który zaznaczył, iż w zamierzeniach projektodawców omawiana materialnoprawna instytucja umorzenia konsensualnego będzie miała na celu niwelowanie potrzeby karania ze względu na to, że doszło już do naprawienia szkody – skutków przestępstwa – gdzie „zanika potrzeba interwencji ze strony państwa w ten konflikt wywołany przestępstwem”. W jego ocenie z tej też przyczyny likwidacja konfliktu przez członków określonego zdarzenia przestępnego powinna skutkować wyłączeniem prokuratora, jako aktywnego uczestnika takich – dokonywanych pomiędzy stronami – negocjacji. Na marginesie nadmienić można, że temu prawdopodobnie ma właśnie służyć uchwalona *nota bene* w dniu Konferencji nowela do noweli, gdzie wprowadzona została możliwość złożenia zażalenia na odmowę uwzględnienia wniosku pokrzywdzonego o umorzenie postępowania.

Poza w/w aspektami, w prowadzonej przez Pana prof. Włodzimierza Wróbla dyskusji panelowej zwrócono nadto uwagę na szereg innego rodzaju problematycznych zagadnień, które bynajmniej nie zawsze znajdować będą rozwiązanie w czysto literalnej wykładni przepisu art. 59a k.k., a związane są z etapem, do którego można będzie złożyć stosowny wniosek w trybie omawianego przepisu, sposobem rozumienia wykorzystanego na tle art. 59a k.k. pojęcia sprawcy (w kontekście „udowodnienia”, czy uprawdopodobnienia” faktu popełnienia przestępstwa), procesowych oświadczeń podejrzanego (w aspekcie „procesowego” przyznania się do popełnienia zarzuconego mu czynu zabronionego), ewentualnego odwołania zgody pokrzywdzonego (przy czym tu ze względu na ewentualne konsekwencje takiego działania należy zgodzić się z prof. dr hab. Stanisławem Waltosiem, iż taka możliwość powinna zachodzić wyłącznie w przypadku wad oświadczenia woli), ewentualnego wykorzystania instytucji mediacji, czy też niezwykle interesującą problematyką przedmiotowego zakresu zastosowania rzeczowej regulacji (dobra kolektywne, czy indywidulane, typy chroniące wiele dóbr).

Jeszcze więcej emocji wywołał drugi panel konferencji prowadzony przez przedstawiciela NRA, adwokata prof. dr hab. Piotra Kardasa, który odnosił się do niezwykle istotnego z punktu widzenia praktyki, zagadnienia prowadzenia postępowania dowodowego na tle nowego – względnie kontradyktoryjnego – modelu procedury karnej. Tu też najciekawsza dyskusja powstała wokół, wydaje się, podstawowego dla kształtu zapowiadanej reformy nowego art. 167 k.p.k., który jakkolwiek przewiduje, że w postępowaniu przed sądem dowody będą przeprowadzane przez strony postępowania i na ich wniosek, to jednak „w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, sąd może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu”. Tak też w toku debaty zwracano uwagę na to, że zawarcie w treści art. 167 k.p.k. w/w klauzuli generalnej stwarzać może bardzo duże zróżnicowanie w wykładni prawa, blokując nawet w niektórych przypadkach skutki oczekiwanej obecnie reformy. Tu już SN Stanisław Zabłocki wskazując, że zdanie 3 omawianego przepisu powinno odnosić się do oczywistej niesprawiedliwości wyroku (i tym samym skutkować interwencją Sądu chociażby w przypadku niedobadania wiadomości specjalnych, niedobadania stanu psychicznego oskarżonego, stanu psychicznego pokrzywdzonego, niedobadanych dowodów, które mogą zapewnić oskarżonemu alibi, niezbadanych wyjaśnień oskarżonego, niedobadanego kontratypu, konieczność ustalenia czasu popełnienia przestępstwa, wartości przedmiotu przestępstwa) dostrzegł, że ta sama „elastyczność” zapewniająca sędziemu możliwość dostosowania tego przepisu do konkretnej sprawy, stanowi zarazem największą wadę tego rozwiązania zwłaszcza w okresie po wejściu w życie reformy, regionalizacji reformy, a wreszcie arbitralności w traktowaniu tych wyjątków.

Nieco bardziej plastycznie ocenił to prof. dr hab. Piotr Kulesza wprost przyznając, że owa „elastyczność”, to tak naprawdę „chwiejność” wprowadzonego od lipca 2015 r. rozwiązania. W tym też kontekście w ocenie SSO Marcina Świerka z SO w Rzeszowie omawiany wyjątek należałoby w ogóle usunąć z treści przepisu art. 167 k.p.k., gdyż przywoływana w jego obronie zasada prawdy materialnej nie może być uznawana za bezwzględną w procesie. Na tle zarysowanych wyżej wątpliwości warto też przypomnieć przywoływany przez prof. dr hab. Piotra Kardasa i prof. dr hab. Cezarego Kuleszę przykład włoski, gdzie analogiczna reforma procedury karnej zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Zasadnie w tym aspekcie prof. dr hab. Piotr Kardas zwrócił uwagę na to, że wprowadzenie w życie postulowanego przez ustawodawcę, nowego modelu postępowania

karnego musi pociągać za sobą potrzebę dokonywania wykładni przepisów i znowelizowanych instytucji zgodnie z duchem kontradyktoryjności, tj. przy zachowaniu trzech podstawowych warunków skuteczności reformy: 1) zmiany pozycji sądu – postrzeganego na gruncie znowelizowanych przepisów jako gwaranta rzetelności postępowania prowadzonego przez strony z zachowaniem zasady sporności, 2) uczynienia sądu ostatecznym gwarantem rozstrzygającym na podstawie prawa i tylko prawa spory między obywatelem a państwem (to jest istota kontradyktoryjności w ujęciu *common law*), pełniącym tym samym funkcję gwaranta sprawiedliwości proceduralnej (co czego potrzebna jest aprobata kierunków reformy przede wszystkim przez środowisko sędziowskie) oraz 3) wyraźnego oddzielenia postępowania przygotowawczego od stadium jurysdykcyjnego (czego nie uczyniono na gruncie znowelizowanych przepisów mimo sugestii przedstawianych przede wszystkim przez NRA w opinii do projektu KKPK). W ten też sposób debata o jakiegokolwiek „kontradyktoryjności” postępowania sądowego tak naprawdę związana jest z kwestią przemodelowania mentalności, w kierunku odejścia od dawnych zasad prowadzenia postępowania karnego, na rzecz inicjatywy stron. W rzeczywistości jeśli by bowiem – tak jak to niektórzy postulowali – traktować przewidziany w art. 167 zdaniu 3 k.p.k. wyjątek zbyt „elastycznie”, to tak naprawdę pomimo wprowadzenia od lipca 2015 r. nowego modelu postępowania karnego nic nie ulegnie zmianie, zaś sama kontradyktoryjność ograniczy się wyłącznie do zapisanego w uzasadnieniu ustawy życzenia (nie mówiąc już o ew. terenowym zróżnicowaniu jej przestrzegania).

Istotne jest jednak to, że pomimo przywoływanych wyżej kontrowersji uczestnicy Forum w zasadzie zgodzili się co do tego, że przewidziane w noweli rozwiązania dają dużo większe nadzieje na reformę procesu, niż obecnie obowiązujące przepisy k.p.k. Trafnie przeto w podsumowaniu obrad wskazał prof. dr hab. Stanisław Waltoś, że aktualny stan jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia zasad prawidłowego procesu, gdyż układ, w którym mamy na Sali rozpraw prokuratora z łańcuchem sędziowskim, prokuratora figuranta i adwokata jest fałszywy i niechętnie przez społeczeństwo przyjmowany. Społeczeństwo ma bowiem prawo upatrywać sędziego, który będzie wysłuchiwał i wydawał słuszny wyrok.

Należy zaznaczyć, że poza najszerzej komentowanym art. 167 k.p.k. w trakcie debaty zastanawiano się również nad sposobem prowadzenia postępowania dowodowego na etapie odwoławczym, braku reformy postępowania przygotowawczego, procesowym wykorzystaniem tzw. dowodów prywatnych (a zwłaszcza opinii biegłego), czy też szeroko rozwiniętym przez adwokata dr Tomasza Razowskiego problemem zakazu przeprowadzenia i wykorzystania w procesie „dowodu uzyskanego do celów postępowania karnego za pomocą czynu zabronionego, o którym mowa w art. 1 § 1 Kodeksu karnego” (tu też prowadzący debatę prof. dr hab. Piotr Kardas zwracał uwagę na to, że sam sposób ujęcia art. 168a k.p.k. nie do końca wskazuje na to, czy chodzi tu o okoliczności przedmiotowe i podmiotowe – czy sąd bada to z urzędu, a jeśli tak to działa z urzędu w trybie art. 167 par 1 *in fine*, czy też pozostawia to stronom. Wreszcie, czy obecny na Sali prokurator ma na to reagować (ma taki obowiązek), czy gdyby doszło do wszczęcia postępowania – to rozstrzygnięcie sądu ma charakter warunkowy, będzie podlegało reasumpcji).

Już na zakończenie dodać należy, że na kanwie prowadzonej dyskusji ujawniły się także uwagi dotyczące zagrożeń konstytucyjnych w związku z uchwaloną w styczniu nowelizacją do nowelizacji. Z uwagi na przyjmowany w orzecznictwie TK standard nowelizacji kodeksów w tym przypadku nie została spełniona – z powodów oczywistych – przesłanka 6 miesięcznego *vacatio legis*. Mówił o tym SN Stanisław Zabłocki wskazując, że jest to jeden z poważnych czynników nakazujących zastanowić się poważnie na ewentualnym „przedłużeniu” *vacatio legis* całej nowelizacji. Tak naprawdę przeważały jednak głosy wskazujące na to, że możliwość wprowadzenia i utrzymania wprowadzonych na mocy ustawy nowelizujących zmian istnieć będzie wyłącznie w przypadku utrzymania pierwotnie wyznaczonej daty wejścia w życie omawianych przepisów.

adw. dr Michał Rams (Izba adwokacka w Krakowie)

[\(Zobacz zapis video Forum\)](#)